

„Wolność” i „demokracja” po ukraińsku – Humań

Ukraina przeżywa w chwili obecnej czas gwałtownych przemian i niepokoju. Wiele mówi się o tym, że chce ona dołączyć do wspólnoty Unii Europejskiej. Jednak zanim to nastąpi powinna ona jako państwo i jako naród najpierw pomyśleć o wdrażaniu w życie standardów, które w tej europejskiej wspólnocie obowiązują i stanowią jej fundament. Standardów które opierają się na poszanowaniu wolności i demokracji. Te zaś z kolei wspierają się na fundamentalnych prawach osoby ludzkiej: poszanowaniu jej godności, prawa do posiadania własności prywatnej i wielu innych. Wolność człowieka wyraża się m. in. w tym, że ma on prawo posiadać własność prywatną, której państwo nie może mu w sposób bezkarny odbierać, jak to miało miejsce w czasach komunizmu kiedy rozkułaczano tysiące ludzi pozbawiając ich bestialsko dorobku całych pokoleń. Własność prywatna w pewnym stopniu stanowi bowiem gwarant wolności człowieka, jego prawa do samostanowienia o sobie i rozwoju. Prawo do posiadania prywatnej własności jest jednym z niezbywalnych praw wolnościowych człowieka. Ukraina, gdy odzyskała swoją niepodległość, stała się w naturalny sposób spadkobierczynią historycznych niesprawiedliwości i krzywd, które poszczególnym ludziom jak i całym wspólnotom wyrządziła sowiecka władza. **Te niesprawiedliwości muszą zostać jak najszybciej naprawione.** Bezprawnie zagrabiona własność musi zostać zwrócona jej prawowitym właścicielom, a jeśli to niemożliwe powinna zostać wypłacona stosowna rekompensata. Tego domaga się sprawiedliwość oraz prawo wolnych i cywilizowanych narodów. Bez naprawienia tych krzywd Ukraina nigdy nie zajmie stosownego miejsca wśród cywilizowanych państw Europy. Nigdy tak naprawdę nie będzie wolna, bo zawsze będzie nad nią ciążyło widmo ludzkiej i społecznej krzywdy.

Dlaczego o tym piszę? Mam na uwadze konkretną sytuację, która od lat ma miejsce w niegdyś polskim Humaniu. W mieście, w którym od lat deptane są prawa tamtejszej wspólnoty katolików (w zdecydowanej większości naszych Rodaków), która od lat bezskutecznie domaga się od miejscowej władzy zwrotu bezprawnie zagrabionej im w czasach komunistycznych świątyni. Ale zacznijmy po kolei.

Odrobina historii

Humań (ukr. Умань) to miasto, stolica rejonu w środkowej części Ukrainy, w obwodzie czerkaskim, położone przy połączeniu rzek Kamionki i Umanki (dorzecze Bohu), które liczy obecnie ponad 85 tys. mieszkańców.

1. Rzeź humańska

W historii Polski miasto to zapisało się krwawymi literami, a jego ulice spłynęły krwią. W 1768 r. podczas koliszczyny¹ Kozacy i miejscowi ruscy chłopcy wymordowali załogę twierdzy, polskich mieszkańców oraz Żydów i duchowieństwo zarówno katolickie jak i unickie. Ta zbrodnia przeszła do

¹ Było to wystąpienie ruskiego chłopstwa pańszczyźnianego, hajdamaków i Kozaków przybyłych z podległej Imperium Rosyjskiemu Siczy Zaporoskiej skierowane przeciw szlachcie polskiej, ludności żydowskiej, Kościołowi unickiemu i rzymskokatolickiemu i istniejącemu łaadowi społecznemu. Trwało od czerwca do lipca 1768. Źródło: Wikipedia

historii pod nazwą „rzezi humańskiej”, której przywódcami byli: Maksym Żeleźniak i Iwan Gonta. Ofiary tej rzezi liczone w tysiącach, a pamięć o tej zbrodni na długo wzbudziła nieufność pomiędzy Polakami a rodzimą ludnością ruską.

Zbrojne bandy wpadły do miasta rozpoczynając krwawą rzeź przerażonych mieszkańców i chroniącej się w Humaniu szlachty. Zbombardowano także tutejszą synagogę, w której zgromadzili się



lokalni Żydzi. Tysiące zginęło pod jej gruzami. Jak pisali świadkowie, krew wylewać się miała przez próg świątyni. Tych którzy uniknęli śmierci łapano i obcinano uszy i ręce. Brutalna masakra trwała cały dzień. Żeleźniak kazał powiesić na kościelnej wieży „Lacha, Żyda i psa – bo ich wiara jednakowa”. Gonta zaś ogłosił się „księciem humańskim”.

Władysław Serczyk w swojej książce pt. *Hajdamacy* tak ją opisuje: *Tłumy powstańców wdarły się do środka miasta [...] W kościołach, synagodze i ratuszu skupiła się większość szlachty i Żydów. Księża katoliccy komunikowali i udzielali absencji [...] rozpoczęła się rzeź zainicjowana najprawdopodobniej przez żądnych zemsty chłopów. Według współczesnych świadectw w samej tylko synagodze*

poniosło śmierć około trzech tysięcy Żydów. Zabijano i męczono. Żydom obcinano ręce i uszy. Wyciągano ich poza tym z piwnic, domów, a nawet - rowów, gdzie daremnie szukali schronienia. Kolejnymi ofiarami nienawiści powstańczego tłumu stali się księża katoliccy i unicy².

2. Park Zofiówka

O rzezi humańskiej mało kto dziś, niestety, pamięta, gdyż miasto to z czasem zastąpiło przede wszystkim z pięknego parku Zofiówki (Sofijiwka) zlokalizowanego nad brzegami rzeki Kamienki, w bezleśnym obszarze, poprzecinanym wąwozami, kanionami, z licznymi skałami granitowymi. Całość powstała w oparciu o projekt, jaki stworzył polski inżynier wojskowy Ludwik Metzell.

Ten niesamowity i urokliwy ogród był prezentem urodzinowym, jaki wręczył swojej żonie Zofii Wittowej wojewoda ruski Stanisław Szczęśny Potocki. Obie te postacie zasługują na chwilę uwagi.



Potocki uważany jest za największego polskiego zdrajcę. Był osobą niezwykle bogatą piastując funkcję wojewody, a zarazem generała, marszałka Konfederacji Targowickiej, która to konfederacja przeszła do historii Polski jako synonim zdrady. Z kolei jego wybranka prowadziła bardzo burzliwe życie. Zofia

² Władysław Serczyk *Hajdamacy*, Kraków 1972, s. 325-326



Stanisław Szczęsný Potocki,
obraz pędzla Jana Chrzyciela
Lampiego (starszego)
Źródło: Wikipedia

Wittowa, znana też jako Zofia Glavani (primo voto Witt) lub Sophie de Tchelitche (Celice de Maurocordato) była kobieta piękna i ambitną, a swoją pozycję zdobyła będąc nałożnicą wielkich, w tym również królów. Z pochodzenia była Greczynką, która została sprzedana przez swoją ciotkę prostytutkę polskiemu posłowi w Turcji, który z kolei przekazywał ją kolejnym mężom i kochankom, w tym królowi Francji Ludwikowi XVIII i księciu Potiomkinowi. Żoną Potockiego została w wieku 30 lat. Ironią pozostaje, że jedno z najpiękniejszych miejsc na Ukrainie jest podarunkiem zdrajcy dla wyrafinowanej ładacznicy.

Potoccy niedługo cieszyli się Zofiówką. W 1832 roku, po Powstaniu Styczniowym majątek został skonfiskowany i przejęty przez cara Mikołaja I, który podarował go swej żonie Aleksandrze. Wtedy też Zofiówka zmieniła swoją nazwę na „Sad Carycy”. Niestety trzeba powiedzieć, że przez nowe inwestycje car zniszczył pierwotne piękno tego cudownego ogrodu. Potem przyszła II wojna światowa, która też nie oszczędziła pięknego parku, a następnie czasy sowieckie. Dziś park gruntownie odnowiony znów zachwyca swoim pięknem.

Należy również wspomnieć, że parkiem zachwycił się też Julian Ursyn Niemcewicz w "Podróżach historycznych".

Z dawnych polskich śladów zachował się tylko wykuty w kamiennej Grocie Calypso stary napis: *Strąć tutaj pamięć nieszczęść. I przyjm szczęścia wieszczę. A jeśliś jest szczęśliwym. Bądź szczęśliwszym jeszcze.*

3. Centrum Chasydyzmu

Na początku XIX wieku Humań stał się centrum żydowskiego chasydyzmu. To tutaj działał słynny rabin Nachman. Urodził się on w 1772 roku w Międzybużu, a zmarł w 1810 roku właśnie w Humaniu. Zgodnie z jego ostatnią wolą został pochowany na starym żydowskim kirkucie gdzie spoczywają ofiary „Rzezi Humańskiej”. Na jego grób rozkrocznie pielgrzymują chasydzi z całego świata, aby się tam pomodlić. Najwięcej przyjeżdża ich na żydowski Nowy Rok - Rosz ha-Szana. W okolicach mogiły chasydzi tańczą, piją, a przede wszystkim modlą się. Co chwila rozlega się dźwięk szafaru - specjalnego rogu. Bywa, że przybywa ich wtedy nawet 30 tys., co stanowi nie lada wyzwanie na miasta i jego mieszkańców.

Kościół katolicki pw. Wniebowzięcia NMP w Humaniu

W centrum miasta do dnia dzisiejszego zachowały się ufundowane przez Potockich hale targowe i budynek gimnazjum męskiego, którego wychowankami byli m.in. Seweryn Goszczyński i Bohdan Zaleski. W Humaniu przetrwał również kościół rzymskokatolicki pw. Wniebowzięcia NMP, o który toczy się spór.



Cudowny Pan
Jezus Milatyński

1. Historia kościoła

Nie jest to bynajmniej pierwsza świątynia rzymskokatolicka w Humaniu. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego tak pisze na ten temat: *Już za czasów Stanisława Potockiego, wojewody bełskiego, stanął był w Humaniu maluczki drewniany kościółek katolicki, pod wezw. św. Antoniego, mający trzy ołtarze, ale w czasie rzezi odarty brzydko, postać pustki przyjął. Podłogę z niego wyrzucono, ławki porąbano; środek rozkopany został jamą, w której szukano zakopanych pieniędzy (Paweł Mładanowicz, str. 150). Po rzezi atoli odnowiony został i przetrwał aż do r. 1826, w którym dzisiejszy okazały murowany kościół został przez Aleksandra Potockiego dziedzica Humania, dokończony i tegoż roku benedykowany. W kościele tym, będącym pod wezw. Wniebowzięcia Najśw. Maryi, w wielkim ołtarzu jest krucyfiks Pana Jezusa Milityńskiego³, cudami słynącego. Jest tu też obraz N. Maryi, pędzla Hadziewicza. Obok kościoła jest cmentarz dawniejszy z grobowcami dość okazałymi, między którymi jest grobowiec Dyźmy Bończy Tomaszewskiego, autora „Jagiellonidy”. Z fundacji Aleks. hr. Potockiego kościół ten miał annuaty rocznej 400 złp., zboża rozmaitego korcy 188, nadto legowaną sumę 2000 zł, przez Kwiatkiewicza r. 1804 d. 9 września. Parafia liczy 2000 parafian. Ma filie w Pieniężkowie i Zielonym Rogu, kaplice w Leszczynówco, Ryżawce, Szukajwodzie, Wierchniaczce*. Dawniej były też kaplice w Oradówce, Sienicy i Podwysokiem⁴.*

Ten pierwotny drewniany kościół został ufundowany w 1748 r. przez wojewodę kijowskiego Franciszka Salezego Potockiego (1700-1772); jego syn **Stanisław Szczęsny Potocki** rozpoczął 1780 budowę obecnego, murowanego kościoła Wniebowzięcia NMP. Po jego śmierci (+1805) budowę kontynuował i dokończył ją jego syn Aleksander w 1825 r. Projekt kościoła wykonał **architekt Tomasz Etlinger**. Niestety nie zobaczył on swojego dzieła ukończonym gdyż zmarł w kwietniu 1813 r. Konsekracja kościoła odbyła się w dniu 15 sierpnia 1826 r. kiedy Kościół rzymskokatolicki wspomina właśnie Wniebowzięcie NMP. Konsekratorem był prawdopodobnie **biskup Kacper Kazimierz Cieciszowski**⁵.



³ Wizerunkiem Konającego Jezusa Chrystusa zastępowała w XVIII wieku miejscowość Milatyn Nowy na ziemi tarnopolskiej, w archidiecezji lwowskiej (dziś na Ukrainie). Milatyn, położony 40 km na północny wschód od Lwowa, był do II wojny światowej sanktuarium i najważniejszym miejscem pielgrzymkowym w całej Galicji Wschodniej, gdzie czczono obraz, na którym z wielkim realizmem oddano ból i agonię Boga-Człowieka wiszącego na krzyżu. W wielu kościołach na Kresach znajdowały się kopie tego wizerunku, w tym także w Humaniu. Źródło: A. Trzeźniowska, *Pan Jezus z Milatyna*, <http://www.niedziela.pl/arttykul/55614/nd/Pan-Jezus-z-Milatyna>.

⁴ Hasło: Humań, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, prac. zb., Warszawa 1882, Tom III, s. 216

⁵ Co do konsekratora tej świątyni istnieją uzasadnione wątpliwości. Źródła ukraińskie podają biskupa Borowskiego. Jednak konsekratorem nie mógł być bp. Kacper Borowski. Wiadomym jest, że bp. K. Borowski został biskupem łucko-żytomierskim w 1848. Rządy diecezji objął 27 lutego w 1849. Nie mógł więc konsekrować tej świątyni. W tym czasie Biskupem łucko-żytomierskim, do której to diecezji należał Humań był **Kasper Kazimierz Cieciszowski** (ur.

Kościół został wybudowany w stylu późno klasycystycznym, na planie prostokąta, z półkolistą absydą jednak bez charakterystycznej dla tego stylu kopuły, stylu charakteryzującym się prostą w swych założeniach architekturą antyczną. Jest budowlą trójnawową, do której wchodzi się przez kolumnowy portyk zwieńczony tympanonem, który wspierają cztery kolumny. Nad fasadą unosiły się kiedyś dwie wieże.



Wnętrze kościoła sprawia wrażenie głębokiej przestrzeni. Osiem pylonów połączonych jest półkolistymi arkadami z półkolumnami w stylu jońskim, podtrzymują one potężne belkowanie, na którym wspiera się sklepienie. Szeroką nawę główną przykrywa półkolisty sklepienie przechodzące w konchy absydy, wąskie nawy boczne przykrywa także same beczkowe sklepienie. Wokół nawy głównej ponad pylonami biegnie stiukowy fryz ozdobiony motywami roślinnymi. Pylony i głowice kolumn jońskich ozdobione zostały charakterystycznym motywem rozwijających się liści akantu i palmetami w kształcie stylizowanego liścia palmy.

Oprócz wspomnianego krucyfiks w wyposażeniu wnętrza uwagę zwracał piękny obraz Niepokalanego Poczęcia NMP pędzla **Rafała Hadziewicza** (1803-1883), wybitnego polskiego malarza i profesora malarstwa historycznego.



1870. Rys. ołówkiem podmalowany sepią. 19,7 x 27,1 cm.

Muzeum Narodowe, Kraków. III-r.a. 2862. (Teka Ukraina).

w styczniu 1745 w Ozorowie, zm. 28 kwietnia 1831 w Łucku) – arcybiskup mohylewski, metropolita wszystkich kościołów rzymskokatolickich w Imperium Rosyjskim od 1827, biskup kijowski od 1785, biskup łucki i żytomierski od 1798. I to właśnie najprawdopodobniej on dokonał aktu konsekracji. To samo imię pomyłono jednak nazwiska.

Kościół służył miejscowej wspólnocie katolików, która jak wynika z informacji zawartych w Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego wcale nie była taką małą (ok. 2 tys. wiernych), przez ponad 100 lat. Na oficjalnej stronie miasta Humani można do dziś znaleźć taką oto kłamliwą informację: *w 1934 roku, ze względu na spadek liczby rzymsko-katolickich wiernych [kościół] zakończył działalność jako miejsce kultu*⁶. Jest to ewidentne kłamstwo. Kościół władze sowieckie zagrabiły nikogo nie pytając się o zdanie, ani o ilość wiernych. W ten sposób kościół w Humaniu podzielił los setek jemu podobnych na terytorium całego Związku radzieckiego. Trzeba jednak zauważyć, że i tak komuniści obeszlą się z kościołem „łaskawie”. Nie wysadzono go w powietrze jak wiele jemu podobnych. Rozebrano jedynie neoklasycystyczne wieże, zdjęto krzyże i zamieniono go najpierw na magazyn a w 1977 r. na muzeum a potem galerię obrazów. Zachowano nawet epitafia i nagrobki znajdujące się w jego wnętrzu. Wśród nich na uwagę zasługuje nagrobek **Klementyny z Kossowskich Iwańskiej** (1845-1881), autorstwa Cypriana Godebskiego. Rzeźbiarz Cyprian Godebski (1835-1909) był wnukiem legionisty i poety Cypriana, synem powstańca, historyka i działacza emigracyjnego Franciszka Ksawerego.



Po cmentarzu, który niegdyś otaczał kościół, a o którym wspomina przywołany fragment *Słownika* nie ma dziś śladu.

2. Próby odzyskania zagrabionej świątyni

Od lat dziewięćdziesiątych XX w., z chwilą gdy Ukraina odzyskała niepodległość trwa bezskuteczna walka miejscowej parafii rzymskokatolickiej o zwrot jej własności, jaką jest wspomniany kościół. Jednym, co dotychczas udało się uzyskać miejscowej wspólnocie parafialnej, to prawo do odprawiania nabożeństw w niedziele i święta. Wtedy na dwie godziny katolicy mogą wejść bezpłatnie do niegdyśszej swojej świątyni i sprawować tam liturgię na przenośnym ołtarzu.

Cóż z tego, że prawodawstwo Ukrainy nakazuje miejscowym władzom zwrot zagrabionych świątyń. Można powiedzieć, że Kijów sobie, a miejscowe władze sobie. Pomimo dziesiątek kierowanych próśb, wysyłanych petycji, zbieranych podpisów itd. wspólnota katolików z Humania nie może odzyskać swojej własności. Władze mnożą trudności i za nic mają prawo własności.

Już w 1993 r. władze państwowe w Kijowie wydały rozporządzenie że do końca tegoż roku kościół w Humaniu miał być zwrócony miejscowej parafii. Jednak to nic nie dało. Dotychczas ludzie

⁶ Понад 100 років костел був діючим і лише у 1934 р., у зв'язку з зменшенням кількості римо-католицьких віруючих, припинив діяльність як культова споруда. <http://04744.info/tsikava-gumaniya/item/5114-umanskyj-hudozhnij-muzej-rozmishchuyetsya-v-prymishchenni-rymo-katolytskogo-kostolu-foto>

zbierali się na liturgię w prywatnych domach, które jednak nie mogły pomieścić dużej ilości wiernych. Przez trzy lata niezależnie od pory roku i pogody Msze św. były odprawiane na schodach przed kościołem. Któregoś dnia pracownicy galerii wpuścili parafian do środka. **Ojciec Józef Pawluk** (franciszkanin), który wtedy duszpasterzował w Humanu dojeżdżając z Czyczelnika, powiedział aby ludzie nie wychodzili z budynku kościoła i modlili się. Niestety wieczorem przyjechała milicja, która ludzi brutalnie rozegnała, a o. Józefa aresztowano na trzy dni. Tak władza potraktowała ludzi, którzy jedynie zgodnie z obowiązującym prawem chcieli odebrać swoją własność.

Dopiero 2 kwietnia 1995 r. udało się podpisać umowę między Biskupem Żytomierskim a administracją muzeum, która zgodziła się aby raz w tygodniu, w niedzielę parafianie na 2,5 godziny mogli wejść do kościoła i na wyznaczonym przez tę administrację miejscu obejmującym mniej więcej 15 m² tuż przy głównym wejściu, mogli odprawić Mszę św. Kapłanowi nie użyczono nawet żadnego pomieszczenia gdzie mógłby przebrać się do liturgii.

Władze miejskie Humanu na niezliczone prośby parafian domagających się zgodnie z prawem zwrotu swojej świątyni, potrafiły odpowiedzieć w ten sposób, aby katolicy wybudowali nowy budynek dla galerii i wtedy mogą sobie zabierać kościół. A przecież zgodnie z prawodawstwem Ukrainy zwrot świątyń ma odbyć się w sposób bezpłatny! Gdyż ma to być naprawienie dziejowych krzywd, a nie jakiś biznes.

Należy również zaznaczyć, że na kolejną prośbę o zwrot Kościoła niejaka Swietłana Lipińska, która w swoim czasie w Humanu pełniła funkcję odpowiadającą w Polsce zastępcy burmistrza, miała odpowiedzieć: *my nie możemy oddać pomieszczenia [kościół] wspólnocie religijnej, a obrazy złożyć w magazynie. Duchowość wyraża się nie tylko przez religię*. Bezcelność, którą pozostawiam bez komentarza.

Dodajmy, że galeria która obecnie mieści się w kościele nie stanowi jakiegoś nadzwyczaj cennego zbioru. W większości ten zbiór stanowią obrazy zrabowane z kościołów, cerkwi i szlacheckich dworów oraz twórczość artystów ludowych, która nie stanowi praktycznie żadnej wartości artystycznej. Zlikwidowanie tej placówki lub przeniesienie jej do innych pomieszczeń nie powinno stanowić problemów tym bardziej, że zbiór wcale nie potrzebuje tak wielkiego budynku jakim jest kościół. Obrazy o tematyce religijnej mogą pozostać w kościele, gdzie jest ich miejsce i gdzie na nowo będą mogły być otoczone kultem.

Na dzień dzisiejszy Msze św. i nabożeństwa w dni powszednie są sprawowane w domu prywatnym przerobionym na niewielką kaplicę. Tam też mieszka ks. Proboszcz, odbywają się katechezy i spotkania grup parafialnych.

Zresztą problem zwrotu zagrabionej świątyni to nie tylko problem katolików z Humanu. Z takim samym problemem borykają się wierni z Białej Cerkwi czy nawet w samej stolicy - Kijowie, gdzie do dnia dzisiejszego władze nie oddały kościoła pw. św. Mikołaja. Oba te kościoły zostały przerobione na sale koncertowe. To tylko przykłady z tereny diecezji kijowsko-żytomierskiej. A przecież inne diecezje też domagają się zwrotów swoich świątyń, jak choćby głośna sprawa zwrotu kościoła p.w. św. Marii Magdaleny we Lwowie.

A ileż kościołów rzymskokatolickich tylko w samym Lwowie władze przekazały kościołowi grekokatolickiemu, cerkwi prawosławnej czy też innym wyznaniom⁷.

Tak niestety wygląda „demokracja” w ukraińskim wydaniu i poszanowanie prawa własności w tym państwie na dzień dzisiejszy. Miejmy nadzieję, że obecnie coś się zmieni w tym względzie. Przed kilkoma dniami katolicy z Humania na czele ze swoim proboszczem ks. Aleksandrem Górskim rozpoczęli nową batalię o zwrot zagrabionego kościoła. Zobaczymy z jakim rezultatem?

Należy dodać, że Humani łączą umowy partnerskie (miasta partnerskie) z dwoma polskimi miastami: prastarym Gnieznem i Łańcutem na podkarpaciu. Może władze tych dwóch miast zainteresują się losem swoich Rodaków żyjących w Humaniu i zaczną wywierać naciski na władze ukraińskie aby te szanowały podstawowe prawa swoich obywateli i oddały miejscowej parafii bezprawnie zagrabioną świątynię?

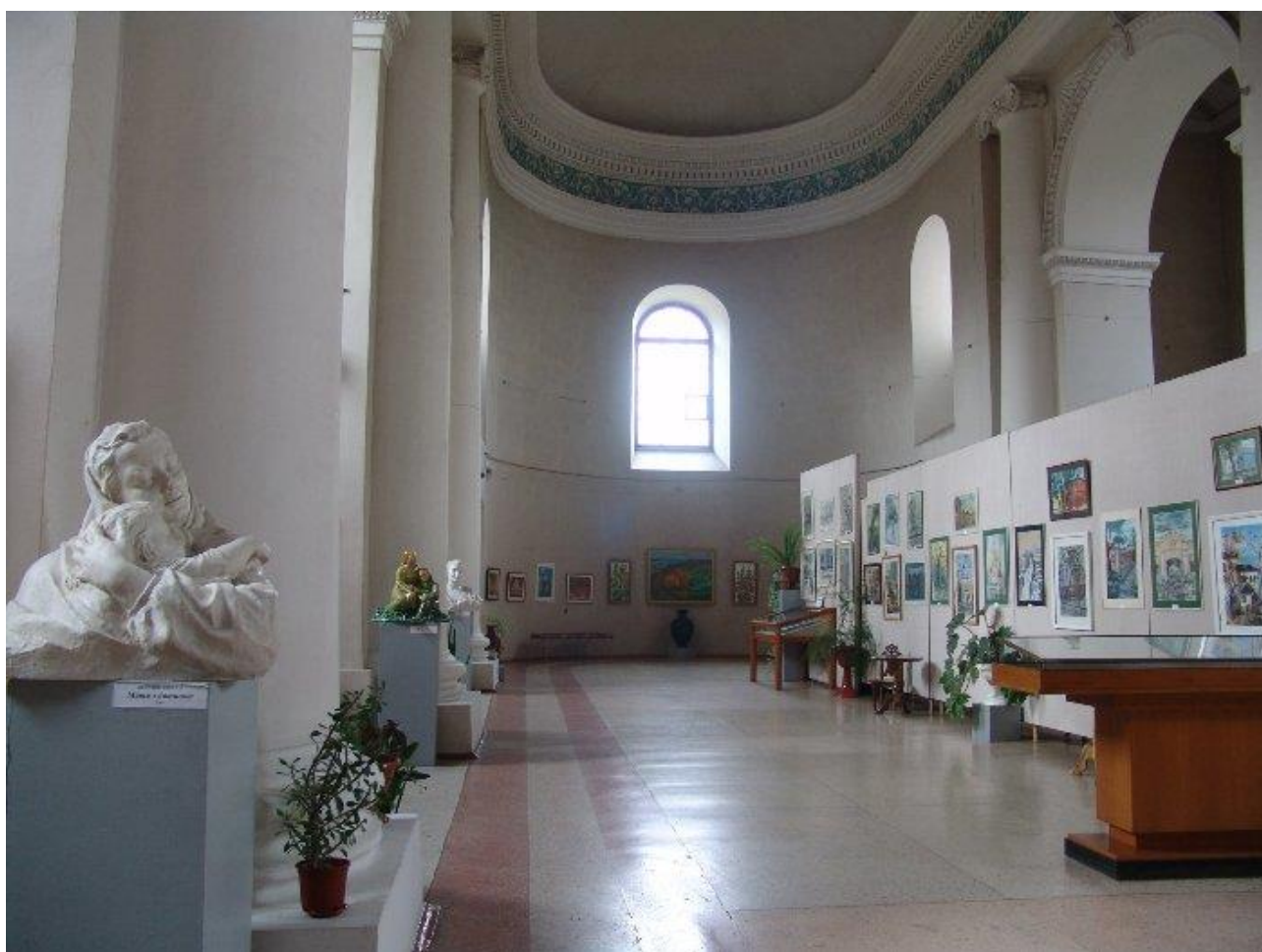
Tylko czy polskim władzom starczy na to odwagi?

Dk. dr Jacek Jan Pawłowicz



⁷ Spis tych świątyń znajduje się na stronie <http://www.lwow.com.pl/maria-magdalena/kosciol.html>

Tak wygląda kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Humaniu obecnie





Zdjęcia ze strony <http://sadrzeczy.blogspot.com/2014/05/human.html>